

Grzegorz J. Grzmot-Bilski

O doświadczeniu śmierci Boga w twórczości Nietzschego

Twórczość Fryderyka Nietzschego jest wciąż aktualna i istotna, bowiem bez jej uwzględnienia nie można zrozumieć duchowego kryzysu cywilizacji zachodniej. Tym bardziej każda próba przewyciężenia tego kryzysu musi zmierzyć się z jego poglądami. Jak trafnie zauważa Franz Rosenzweig:

„Prawie obojętne jest dziś już to, o czym filozofował. Dionizyjskość i nadczłowiek, blond bestia, wieczny powrót – gdzie one zostały? Ale on sam, który w przemianie swych obrazów myśli przemieniał siebie samego, on sam, którego dusza nie bała się żadnej wysokości, lecz wspinała się za szaleńczo odważnym duchem-wspinaczem aż po stromy szczyt obłąkania, gdzie nie było już żadnego dalej, on sam jest tym, obok którego nie może teraz obojętnie przejść żaden z tych, którzy muszą filozofować”¹.

Wydaje się też, że kryzys cywilizacji zachodniej w osobie Nietzschego uległ personifikacji i przybierał, rzecz można, ludzką postać. Karl Jaspers, znawca myśli Nietzschego, zauważył:

„Kryzys Europy kondensuje się w postaci Nietzschego, przybierając ludzką postać, która w takiej epoce nieuchronnie ponosi klęskę, mówiąc jednocześnie przenikliwie o tym, co jest, i przewidując to, co może się stać”².

Nadmiemy również, że cechą charakterystyczną twórczości Nietzschego jest nieustanne napięcie w wyrażanych poglądach. Współczesny komentator pism Nietzschego napisze:

„jest Nietzsche nihilistycznym krytykiem i burzycielem, wręcz mordercą Boga, który w bezinteresownym niszczeniu znajduje perwersyjne zadowolenie, ale też powiada się, iż jego pozytywne propozycje legły u podstaw wielu współczesnych doktryn i idei i chociażby z tego względu zasługują na poważne potraktowanie”³.

¹ F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, przeł. T. Gadacz, Kraków 1998, ss. 59-60.

² K. Jaspers, *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, przeł. D. Strońska, Warszawa 1997, s. 12.

³ S. Łojek, *Obrona Nietzschego. Rzecz o odpowiedzialności*, Kęty 2002, s. 4.

Czy zatem możliwe jest w twórczości Nietzschego uzgodnienie i pogodzenie często sprzecznych ze sobą wątków? Co w jego myśli jest ideą przewodnią, dzięki której owe antynomie mogą połączyć się w wyższą jedność przeciwieństw? Wydaje się, że zasadniczym tematem, wokół którego osnute są pisma Nietzschego, jest problem doświadczenia „śmierci Boga”.

Głównym celem niniejszych rozważań jest analiza w y b r a n y c h sposobów rozumienia doświadczenia „śmierci Boga” w twórczości Nietzschego. Dla lepszej eksplikacji tego złożonego zagadnienia proponuję ująć je w następujących kontekstach: a) ateizmu; b) doświadczenia nocy oraz c) nihilizmu.

Poza tym dostrzegam możliwość interpretacji doświadczenia „śmierci Boga” w perspektywie większej całości, którą jest chrześcijańska „logika paschalna”⁴. Logika ta rządzi się potrójnym prawem: wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ważną cechą logiki paschalnej jest jej jedność i niepodzielność. Znaczący to, że doświadczenie śmierci Boga (duchowość Krzyża) i świadomość Zmartwychwstania przenikają się wzajemnie.

Doświadczenie śmierci Boga, wyrażone przez autora *Wiedzy radosnej* w słynnej formule: *Gott ist tot* – „Bóg umarł” („Bóg jest martwy”), można rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Sam Nietzsche w następujących słowach opisał cierpienie spowodowane „śmiercią Boga”:

„Człowiek oszalał. – Czy nie słyszeliście o owym człowieku oszalałym, który w jasne przedpołudnie latarnie zaświecił, wybiegł na targ i wołał bezustannie: »Szukam Boga! Szukam Boga! [...] Gdzie się Bóg podział? zawołał, powiem wam! Z a b i l i ś m y g o – w y i j a ! Wszyscy jesteśmy jego zabójcami! Lecz jakżeż to uczyniliśmy? Jakżeż zdołaliśmy wypić morze? Kto nam dał gąbkę, by zetrzeć cały widnokrąg? Cóż uczyniliśmy, odpętuując ziemię od jej słońca? Dokąd zdąża teraz? Dokąd my zdążamy? Precz od wszystkich słońc? Nie spadamyż ustawicznie? I w tył, i bok, i w przód, we wszystkich kierunkach? Jestże jeszcze jakieś na dole i w górze? Czyż nie błądzimy jakby w jakiejś nieskończonej nicości? Czyż nie owiewa nas pusty przestwór? Czy nie pozimniało? Czy nie nadchodzi ciągle noc i coraz więcej nocy? Nie trzebaż zapalać latarni w przedpołudnie? Czy nie słychać jeszcze zgiełku grabarzy, którzy grzebią Boga? Czy nie czuć nic jeszcze boskiego gnicia? – i bogowie gniją! Bóg umarł! Bóg nie żyje! Myśmy go zabili!«”⁵

Dla Nietzschego nasze czasy naznaczone są dominacją nicości, co zostało przedstawione w ekspresyjnej metaforze nocy i spadania we wszystkich kierunkach, w oderwaniu od wszystkich słońc. Martin Buber określił zaś współczesność, że jest ona czasem zaćmienia Boga: „Charakter godziny świata, w której żyjemy, polega na zaćmieniu niebiańskiego światła, na zaćmieniu Boga”⁶. Bowiemy nie świeci już słońce Boga, a człowiek pogrążony w ciemnościach błądzi, nie znając celu ani sensu swojej ziemskiej wędrówki.

⁴ Termin „logika paschalna” stosuję za W. Hryniewiczem; zob. idem, *Chrześcijaństwo nadziei*, Kraków 2002, s. 159 i n.

⁵ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Warszawa 1910–1911, ss. 167–168.

⁶ Zob. M. Buber, *Zaćmienie Boga*, przeł. P. Lisicki, Warszawa 1994, s. 20.

Geniusz Nietzschego wyrażał się przede wszystkim w tym, że trafnie zdiagnozował on epokę współczesną (XIX i XX w.) jako erę nihilizmu. Autor *Tako rzecze Zaratustra* określił nasze czasy jako zdominowane przez „śmierć Boga” i „logikę strachu”:

„W sprawie naszej pogody. – Największe z nowych zdarzeń – że »Bóg umarł«, że wiara w boga chrześcijańskiego niewiarygodna się stała – poczyna już na Europę swe pierwsze rzucać cienie [...] Któż odgadnie dziś już na tyle ową nadchodzącą pełnię i łańcuch strat, zniszczenia, upadku, przewrotu, które nadciągają, by musiał stać się nauczycielem i zwiastunem tej potwornej logiki strachu, prorokiem sosenpnienia i zaćmienia słońca, jakim równych nie było prawdopodobnie dotychczas na ziemi?”⁷

Tak oto, za sprawą Nietzscheańskiej koncepcji „śmierci Boga”, człowiek współczesny stanął wobec doświadczenia nieskończonej nicości. Czy ostatecznym źródłem ludzkiej egzystencji i cywilizacji zachodniej jest nicość? Czy absurdem jest żeśmy się narodzili i pomrzemy? Czy wszystko wolno, jeżeli Boga nie ma? By wymienić w tym miejscu niektóre z pytań, jakie implikuje twórczość Nietzschego.

Ateizm

Cechą charakterystyczną Nietzscheańskiego ateizmu nie jest nieistnienie Boga, tylko życie tak jakby Boga nie było. Słowa Nietzschego mówiące o śmierci Boga są prowokujące, ale opisują one w sobie właściwy sposób doświadczenie Jego nieobecności w życiu człowieka współczesnego. Jak mówi współczesny teolog:

„Z tego punktu widzenia sądzę, że również sam ateizm może wyrażać »częściową prawdę« o naszej egzystencji. Ludzie wierzący powinni poważnie traktować doświadczenie nieobecności Boga i Jego milczenia, jakkolwiek nie jest to ostateczna i cała prawda o Nim”⁸.

Można powiedzieć, że Nietzschego prześladowała wizja świata, z którego Bóg ostatecznie się wycofał, świata odartego z wartości i sensu. Świat-bez-Boga jest światem ateistycznym, epoką nihilizmu, w której nic nie posiada dla nas wartości. Pod nieobecność Boga jedyną wartością, jaką możemy cenić, jest nasza osobowa rzeczywistość (egzystencja):

„Okazuje się jednak, że nie potrafimy nadać jej żadnego trwałego sensu, że, innymi słowy, nasze działania w obrębie tej rzeczywistości nie znajdują dla siebie ostatecznego usprawiedliwienia, ostatecznej odpowiedzi na pytanie »po co?«”⁹.

Sytuacja człowieka w świecie naznaczonym nieobecnością Boga jest jednak paradoksalna, naznaczona nędzą i wielkością. Nędzą – ponieważ zabijając Boga,

⁷ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, s. 287.

⁸ Wypowiedź W. Hryniewicza, w: *Ankieta: Dlaczego lubię/nie lubię Nietzschego?*, „Znak” 8 (567), 2002, s. 79.

⁹ S. Łojek, *op. cit.*, s. 115.

próbujemy ukryć przed sobą nikczemność tego czynu. Wielkością, bowiem przekonanie o Jego wycofaniu się oznacza dla nas możliwość tworzenia wartości i ideałów. Nietzsche jakby obawiał się, że istnienie Boga obniża wartość ludzkiej egzystencji. Wraz ze śmiercią Boga Nietzsche afirmuje niczym nie skrepowane życie człowieka – jego, rzecz można, dionizyjskość. Wraz z upadkiem platońsko-chrześcijańskiej fikcji następuje afirmacja trwania „tu i teraz” – doczesności. Nietzsche afirmuje skończoną wolność człowieka i podnosi ją do rangi wolności nieskończonej. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest zniesienie różnicy między wolnością człowieka a wolnością Boga. Czy słusznie jednak?

Wspomniany już Franz Rosenzweig w pracy pt. *Gwiazda Zbawienia* wypowiada znamienne słowa krytyki Nietzscheańskiego ateizmu, których nie sposób zlekceważyć:

„Takiego ateizmu jak ateizm Nietzschego historia filozofii jeszcze nie widziała. Nietzsche jest pierwszym myślicielem, który nie zanegował Boga, lecz w najbardziej właściwym teologicznym sensie tego słowa »wyparł się« go. A ściślej: przeklął go. Albowiem przekleństwo, tak straszne jak to przekleństwo, od którego Kierkegaard rozpoczął swe doświadczenie Boga, oznacza owo słynne zdanie: »Jeśli Bóg by istniał, jak mógłbym znieść to, że nim nie jestem«¹⁰.

Za Rosenzweigem można powiedzieć, że ważną cechą Nietzscheańskiego ateizmu jest to, iż człowiek – spotykając na swej drodze Boga żywego – odwraca się w swojej wolności od Niego. Separuje się i zrywa z Nim więź. Więcej nawet, Nietzscheańska śmierć Boga jest próbą zerwania przez człowieka współczesnego przymierza z Bogiem, które w myśl tradycji judeochrześcijańskiej zostało zawarte przez starotestamentowych patriarchów i proroków, a wypełnione w Osobie Zbawiciela. Czy człowiek jest w stanie zerwać to przymierze? Nie podejmuję się udzielić na to pytanie odpowiedzi. Chcę jednak zwrócić uwagę na fakt, że Nietzsche, ulegając demonicznej pokusie bycia jak Bóg, próbuje budować świat bez Boga i transcendentnych wartości. Kryzys współczesnego świata, ogrom jego cierpień, jest następstwem separacji człowieka od Boga, która dokonała się w jakimś stopniu za sprawą Nietzschego i jego intelektualnych spadkobierców. Co więcej, Nietzsche, uznając Absolut za nierzeczywisty, próbuje zastąpić Go nadczłowiekiem. Zdaniem Nietzschego, autentyczna twórczość człowieka (nadczłowieka?) możliwa jest tylko w wyniku negacji Transcendencji, jak zauważa Mikołaj Bierdiajew: „Nietzsche znienawidził Boga, ponieważ był opętany przez nieszczęsną ideę, że twórczość człowieka nie jest możliwa, jeśli istnieje Bóg”¹¹. W innym zaś miejscu autor *Sensu twórczości* dodaje:

„Nietzsche przeczuwał, jak nikt w całej historii, twórcze powołanie człowieka [...]. Powinniśmy podzielać mękę Nietzschego, która jest na wskroś religijna”¹².

¹⁰ F. Rosenzweig, *op. cit.*, s. 72.

¹¹ M. Bierdiajew, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2001, s. 88.

¹² *Ibidem*, s. 75.

Sądzę jednak, że twórczość bez Transcendencji jako możliwość nieodłączna od kondycji ludzkiej, nieuchronnie prowadzi do wynaturzeń, np. w postaci systemów totalitarnych. W tym kontekście zawarte w dziele Nietzschego doświadczenie ateizmu odsyła do dramatycznych pytań. W jaki sposób Bóg, nie niszcząc ludzkiej wolności tworzenia, może zrealizować swój plan powszechnego zbawienia? Czy ludzie, którzy odrzucili Boga i tkwią w zamkniętym kręgu rozpacz i nienawiści, mogą mieć nadzieję na zbawienie?

Doświadczenie nocy

Nietzscheańską „śmierć Boga” można także interpretować jako mistyczne doświadczenie nocy. Bóg, który wycofuje się z życia człowieka, stwarza jakby przestrzeń wypełnioną obecnością nieobecności i w pewnym sensie przypomina doświadczenie nocy ciemnej, opisaną przez św. Jana od Krzyża:

„Największą boleścią dla duszy w tym stanie jest to, iż wydaje się jej wyraźnie, że Bóg ją opuścił i odrzuciwszy, wtrącił w ciemność. To odczucie odrzucenia przez Boga jest dla niej najboleśniejszym utrapieniem”¹³.

Według św. Jana od Krzyża każdy, kto poszukuje Boga musi przejść przez „ciemną noc zmysłów” oraz „ciemną noc ducha”. Także w twórczości Nietzschego można znaleźć odwołania do doświadczenia nocy: „Znów noc mnie otacza [...]. Gdzie jestem? Wpatruję się w purpurową noc. Przyciąga mnie, daje znak”¹⁴. Nie chcę w tym miejscu stawiać znaku równości między „nocą ciemną” św. Jana od Krzyża a „doświadczeniem nocy” u Nietzschego. Chcę jedynie zwrócić uwagę na to, że Bóg zarówno dla niektórych mistyków chrześcijańskich, jak i Nietzschego był doświadczany jako „ciemny” i niezrozumiały. Bóg w ostateczności jest kimś „całkiem innym”, kimś, kto się ukrywa w ciemności. Współcześnie o tym, że Bóg jest nie tylko światłością, lecz że ma również „mroczne obszary”, mówił np. Carl G. Jung w książce pt. *Odpowiedź Hiobowi*¹⁵. Ponadto w szeroko rozumianym doświadczeniu nocy można dostrzec pewne podobieństwo do doświadczenia ukrzyżowania Jezusa („Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił?”) i milczenia Boga. Stąd też na gruncie filozofii chrześcijańskiej uprawnione jest twierdzenie, w myśl którego doświadczenie śmierci Boga w twórczości Nietzschego wpisuje się w duchowość Krzyża. Duchowość ta jest natomiast częścią większej całości, tzn. misterium paschalnego: wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

¹³ Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, II 6, 2, w: św. Jan od Krzyża, *Dzieła*, przeł. O. B. Smyrak OCD, wyd. IV, Kraków 1986, s. 454. Por. O. N. Cummins OCD, *Wprowadzenie do nauki św. Jana od Krzyża*, przeł. S. T. Kieniewicz OCD, Kraków 1992, s. 81 i n.

¹⁴ K. Jaspers, *op. cit.*, s. 79.

¹⁵ Zob. C.G. Jung, *Odpowiedź Hiobowi*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1995.

Duchowość Krzyża („śmierci Boga”) charakteryzuje się również przeżyciem rozpaczony oraz całkowitego opuszczenia przez Boga. W wizji ludzkiego życia inspirującej się tylko duchowością Krzyża jest jednak coś niepokojącego, bowiem zapomina się w niej o świetle Zmartwychwstania:

„Doświadczenie Krzyża i świadomość zmartwychwstania przenikają się wzajemnie i wiążą się ze sobą, chociaż można przeżywać jeden moment bardziej intensywnie niż drugi w różnych okolicznościach życia. Towarzyszy temu bezsprzecznie swoiste napięcie, niemniej jednak rzeczywistość jest tylko jedna: Krzyż i Zmartwychwstanie. Nie ma Zmartwychwstania bez Krzyża, ani Krzyża bez Zmartwychwstania!”¹⁶

Nietzscheańska śmierć Boga rozumiana jako mistyczne doświadczenie nocy nasuwa wiele pytań i wątpliwości. Czyżby Nietzsche był zrozpaczoną mistykiem, który przeżywał długą i zimną noc ducha?

Nihilizm

Nihilizm w myśli autora *Tako rzecze Zaratustra* jest rozumiany jako konsekwencja „śmierci Boga” i oznacza, że świat wydaje się pozbawiony wartości: „Krótko mówiąc: kategorie »zamiar«, »jedność«, »byt«, za pomocą których włożyliśmy w świat wartość, zostają przez nas znowu wycofane – oto świat wydaje się bez wartości”¹⁷. Według Nietzschego głęboki nihilizm współczesności zrodziła załamująca się wielka fikcja platońsko-chrześcijańska. Karl Jaspers trudne zagadnienie nihilizmu w myśli Nietzschego zinterpretował w następujący sposób:

„Nihilizm powstaje więc wtedy, gdy świadomość bytu określiło w sposób decydujący przeciwstawienie wymyślonego świata jako jedynie wartościowego i godnego szacunku – światu, jaki istnieje rzeczywiście i dzięki któremu my sami rzeczywiście istniejemy. W skutek zdemaskowania fikcji powstaje alternatywa [...] to znaczy albo należy zrezygnować z fikcyjnego »prawdziwego świata«, wtedy wszystko, co miało wartość, traci ważność; albo należy zrezygnować z rzeczywistości, którą jestem faktycznie, wtedy nie mogę żyć. A zatem niezależnie od tego, jaką drogę obierzemy w tej sytuacji, nihilizm pojawi się w obu przypadkach, czy to jako zaprzeczenie wartości, czy to jako zaprzeczenie życia”¹⁸.

Generalnie rzecz ujmując, Nietzscheański nihilizm likwiduje wszelkie obiektywne, tzn. niezależne od ludzkiego podmiotu, wartości. Nihilizm jest także wyzwoleniem człowieka od metafizycznej fikcji, a tym samym otwarciem przed nim perspektywy radosnego tworzenia. Zdaniem Nietzschego afirmacja „śmierci

¹⁶ W. Hryniewicz, *Chrześcijaństwo nadziei*, s. 162.

¹⁷ F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, przeł. S. Frycz i K. Drzewiecki, Warszawa 1910–1911, s. 16.

¹⁸ K. Jaspers, *op. cit.*, ss.195-196.

Boga” otwiera przed człowiekiem nowe horyzonty tworzenia. Czy słusznie jednak? Czy Bóg rzeczywiście przeszkadza ludzkiej twórczości? Niestety, pytania te musimy w tym miejscu pozostawić bez odpowiedzi.

Obwieszczona przez Nietzschego „śmierć Boga” spowodowała, ujmując rzecz metaforycznie, powstanie w niebie pustej przestrzeni. Dramatyczne próby czynione przez Nietzschego w celu wypełnienia tej przestrzeni, a tym samym przewyciężenia nihilizmu, w postaci koncepcji nadczłowieka, wiecznych powrotów lub woli mocy nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Co więcej okazało się, że człowiek wyniesiony do roli Boga szybko przeradza się w złowrogie zjawisko kultu jednostki lub wodza. Trzeba było aż nazistowskich obozów koncentracyjnych i radzieckich łagrów, aby człowiek współczesny zrozumiał, iż absolutnej wartości, jaką jest Bóg, nikt ani nic nie jest w stanie zastąpić. W ustrojach totalitarnych został ukazany kres cywilizacji zachodniej opartej na nihilistycznych założeniach. Zapoczątkowany przez Nietzschego nihilistyczno-relatywistyczny sposób myślenia, który kontynuowany jest przez jego intelektualnych następców wciąż pozostaje groźnym wyzwaniem dla naszej cywilizacji.

Ponadto sędzę, że Nietzscheański nihilizm jest etapem przejściowym pomiędzy dwoma różnymi epokami rozwoju cywilizacji zachodniej. Epoka zamknięta na wymiar Transcendencji należy dziś do przeszłości, nowa – dopiero się wyłania, a jej cechą charakterystyczną jest otwartość na Objawienie. Ten niebezpieczny etap może przerodzić się w śmierć i zagładę cywilizacji zachodniej lub w jej odrodzenie i tryumf, przy czym ocalenie cywilizacji Zachodu, a tym samym i człowieka współczesnego, jest możliwe wtedy i tylko wtedy, gdy nihilistyczno-relatywistyczny sposób bycia zostanie przewyciężony.¹⁹ Czy w tej sytuacji tylko Bóg może uratować cywilizację zachodnią?

Jak zauważył Tomasz Mann, Nietzsche był przykładem tego, że:

„filozofia nie jest zimną abstrakcją, ale przeżyciem, cierpieniem i czynem ofiarnym dla ludzkości. Wspiął się przy tym na szczyty groteskowych błędów, ale tak naprawdę przyszłość była krainą jego miłości, a dla przyszłych pokoleń, dla nas przykładowo, których młodość zawdzięcza mu nieskończenie wiele, trwać będzie jako postać o subtelnym i czcigodnym tragizmie w wieńcu błyskawic przełomu epok”²⁰.

W tym kontekście poszukiwania nowej syntezy wiary i rozumu urastają do rangi zasadniczego problemu filozofii współczesnej.²¹

¹⁹ Nadmienmy też, iż na metafizyczny i przełomowy charakter twórczości Nietzschego zwracał uwagę już M. Heidegger, pisząc: „Nietzsche, myśliciel myśli o woli mocy jest ostatnim metafizykiem Zachodu. Epoka, której spełnienie rozwija się w jego myśli, nowożytność, jest epoką końcową. To znaczy: epoką, w której – w jakimś momencie i w jakiś sposób – zapadnie rozstrzygnięcie, czy stanowi ona zamknięcie dziejów Zachodu, czy też jest kontrapunktem (*Gegenspiel*) dla nowego początku. Przejść nietzscheańską drogę myśli do woli mocy znaczy – znaleźć się twarzą w twarz z tym rozstrzygnięciem”, w: M. Heidegger, *Nietzsche*, przekład zbiorowy, Warszawa 1998, t. 1, s. 481.

²⁰ T. Mann, *Moje czasy. Eseje*, przeł. W. Kunicki, Poznań 2002, s. 453.

²¹ Nie jest celem autora omawianie wszystkich możliwych zagrożeń, które stoją przed cywilizacją zachodnią.

Myśl Nietzschego wciąż przywołuje do namysłu. Autor *Tako rzecze Zaratustra*, niczym biblijny Jakub walczył z Bogiem. Była to walka na śmierć i życie, długa, trwająca całą noc. Jednakże Jakub wyszedł z nocnej walki odmieniony. Wydaje się też, że autentyczne doświadczenie przez człowieka współczesnego Nietzscheańskiej „śmierci Boga” ma w sobie coś oczyszczającego, przemieniającego i ubogacającego ludzką egzystencję.